

Lepsza przyszłość transportu zbiorowego?

20 stycznia 2021

Ministerstwo Aktywów Państwowych chce skonsolidować działające jeszcze PKS-y w ramach Grupy PKP. PKP SA ma już pierwsze pomysły na funkcjonowanie dywizji autobusowej. Tymczasem pociągi dalekobieżne wrócą do takich miast, jak Mielec, Grudziądz i Olecko.



O sprawie informują portale Rynek-Kolejowy.pl oraz Transport-Publiczny.pl. PKP planuje konsolidację PKS-ów pod swoimi skrzydłami. Są już pierwsze plany na zaangażowanie autobusów w ramach kolei. Na początkowym etapie miałyby obsługiwać komunikację zastępczą, a docelowo uzupełniać kolej w ramach tzw. transportu pierwszej i ostatniej mili. „Misją dywizji autobusowej będzie zapewnienie komunikacji autobusowej na obszarach pozbawionych kolei oraz w relacjach, w których połączenie autobusowe będzie stanowiło lepszą ofertą dla pasażera. Zależy nam na tym, aby przewozy kolejowe i komunikacja autobusowa były względem siebie komplementarne” – mówi Rafał Zgorzelski, członek zarządu PKP SA.

Jak ocenia Ministerstwo Aktywów Państwowych (MAP), które jest

odpowiedzialne za przygotowanie projektu, przedsiębiorstwa autobusowe – by dalej funkcjonować – wymagają konsolidacji. Większość miałyby trafić do PKP SA. Połączenia kolejowe i autobusowe mają tworzyć komplementarną, a nie konkurencyjną sieć. „Zależy nam na tym, aby przewozy kolejowe realizowane przez np. przez PKP Intercity czy PKP SKM i komunikacja autobusowa były względem siebie komplementarne, tworząc spójną siatkę połączeń, co pozwoli zapobiec kanibalizacji któregoś ze środków transportu. Bliska współpraca dywizji autobusowej i Grupy PKP umożliwi również wykorzystanie wieloletnich wzajemnych doświadczeń oraz osiągnięcie synergii w wybranych obszarach zarówno w działalności operacyjnej jak i zarządzania organizacjami” – wyjaśnia członek zarządu PKP SA.

A co z pociągami dalekobieżnymi? 10-letnia umowa o gigantycznej wartości 21 miliardów złotych ma pokryć koszty uruchamiania połączeń TLK i IC, które wymagają dopłat od państwa. W jej ramach przewidziano nie tylko dogęszczenie siatki połączeń na wielu liniach magistralnych, oraz zakup nowego taboru, ale też powrót przewoźnika do miejscowości, w których nigdy lub od lat go nie było. Docelowo liczba wykonywanych tzw. pociągokilometrów ma wzrosnąć z 370 (wykonywanych w latach 2011–2020) do 683 tysięcy.. (od 2021 do końca 2030). To wzrost aż o 84% i gdzieś trzeba go uzyskać. Przewoźnik chce to osiągnąć nie tylko na najważniejszych liniach. Na liście miast, gdzie pociągi wrócą do 2030 roku są takie miejscowości jak Sierpc, Rypin, Brodnica i dalej Grudziądz. Na północ od Grudziądza na liście są miasta Sztum i Kwidzyn. PKP Intercity ma ambicję, by wrócić na mającą być elektryfikowaną linię 201 i obsługiwać Kościerzynę, a także Kartuzy. Wspomniano o chęci zatrzymania w Kłobucku na linii 131. Na tym fragmencie tej linii w ogóle nie ma teraz ruchu pasażerskiego. Dalekobieżne pociągi pasażerskie mają też wrócić do Ostrołęki i Olecka na Mazurach. Niedługo pociągi PKP Intercity mają zatrzymać się w Mielcu, po zakończeniu modernizacji linii Dębica – Mielec. Na liście są też znajdujące się przy Białowieskim Parku Narodowym Hajnówka i

Bielsk Podlaski.

Zdjęcie: [IndiraFoto \(CC0\)](#)

Źródło: [NowyObywatel.pl](#)